NIWA

PISMO KOMITETU OBYWATELSKIEGO „S"
ZIEMI KOLBUSZOWSKIEJ

Nr 1 *Wrzesień 1989*

„Trzeba abyśmy sprostali wielkiemu wyzwaniu dziejów, abyśmy nie patrzyli biernie, cynicznie lub wrogo na wysiłki ludzi pragnących wyprowadzić Polskę na drogę rozwoju i gospodarności, czyli na drogę pokoju..."

PRYMAS J. GLEMP
26 sierpnia na Jasnej Górze

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy. Dzisiaj bardziej potrzeba towaru w sklepach i twardego pieniądza w portfelu niźli nowego pisma, ale do tej upragnionej sytuacji przez trudne miesiące i lata będziemy dochodzić s a m i kosztem jeszcze wielu wyrzeczeń. Pismo zaś, którego pierwszy numer czytacie ma jednoczyć nas wokół obywatelskich wysiłków ludzi chcących wytworzyć w naszym państwie i środowisku mechanizmy życia normalnego, które tak skutecznie przez ponad czterdzieści lat były zabijane. Na drodze, którą wybrała Polska nic nie powinno stawać się bez naszej — społeczeństwa — woli. Życie polityczne i gospodarcze, zasłaniane wygodnymi dla określonej sytuacji sloganami, musi stawać się jawne, a opinia publiczna być uwzględniana we wszystkich istotnych decyzjach. Tym sprawom w naszym środowisku będzie służyć „NIWA". Do redagowania pisma, które z czasem — mamy nadzieję — stanie się bardziej bogate w szacie graficznej, zapraszamy wszystkich. Niech „NIWA" będzie pismem prowadzącym do nowej Polski — niepodległej i suwerennej, w której każdy Polak znajdzie miejsce dla siebie, a jego praca pozwoli mu godnie żyć i ufnie patrzeć w przyszłość.

NASZ KOMITET

Komitet Obywatelski „Solidarność" w Kolbuszowej, powstały z potrzeby przeprowadzenia akcji wyborczej dla kandydatów opozycji, k o n t y n u u j e działalność jako Komitet Obywatelski „S" Ziemi Kolbuszowskiej. Jest reprezentacją obywateli Ziemi Kolbuszowskiej w sprawach dla nich zasadniczych, wynikających z potrzeby szybkich przeobrażeń w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym; pośredniczy między posłami i senatorami z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego a obywatelami. W swoim regulaminie — przyjętym 18 sierpnia 1989 roku — zobowiązał się występować w imieniu obywateli do władz oraz współuczestniczyć w wyborze władz lokalnych — zwłaszcza samorządu terytorialnego. Za sprawy najważniejsze

uznaje rozwijanie lokalnych inicjatyw gospodarczych i troskę o przestrzeganie zasad praworządności. Do pracy w Komitecie Obywatelskim włączają się ludzie nie chcący być biernymi obserwatorami zmieniającej się rzeczywistości, reprezentują różne środowiska i zawody. KO współpracuje ze strukturami NSZZ „Solidarność" i NSZZ „Solidarność" RI, z Okręgowym Komitetem Obywatelskim w Mielcu, Rzeszowskim Komitetem Obywatelskim przy RKW NSZZ „Solidarność" i komitetami lokalnymi.

Zebrania Ogólne KO odbywają się w każdy pierwszy piątek miesiąca o godzinie 19.00 — jak dotąd jeszcze — w sali katechetycznej w Kolbuszowej. Można kontaktować się listownie pisząc na adres: **Komitet Obywatelski „S" Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, skrytka pocztowa 37.**

CO POZOSTAŁO POLAKOM?

Wszystko albo nic. Wbrew pozorom innych możliwości nie ma. Przy załamaniu rynku, którego apogeum nastąpi, niechęć, niewiara i apatia stały się uczuciami powszechnymi. Nie mówi się już o wiązaniu końca z końcem, o życiu od pierwszego do pierwszego, itd., ale o sygnałach zapowiadających głód i długotrwały brak artykułów pierwszej potrzeby. Ta dramatyczna sytuacja nie będzie w takiej mierze udziałem obywateli, opierających swoją egzystencję nie na uciekającej złotówce, ale na walucie wymienialnej. Jednak większość społeczeństwa żyje z pracy w Polsce i jego warunki są najgorsze. I to społeczeństwo najmocniej wpłynie na kształt przeobrażeń, także dlatego, że jemu najtrudniej będzie przeżyć najbliższe miesiące i lata. Co wobec tego pozostaje? Wyjście na ulice zdeterminowanego narodu i krwawa rewolucja nie zapełnią domowych spiżarni, sklepowych półek i portfeli obywateli. Byłyby ofiary i coś jeszcze — nie pora opisywać, ponieważ Polacy poznali już wiele okrucieństw. Bierność i narodowe narzekanie też nie przyśpieszą lepszych czasów, mogą pogłębić depresję narodu i utrudnić poczynania reformatorskie. Zdaje się, że pozostaje jedno. Każdy musi uczciwie opisać swoje miejsce w niespokojnej rzeczywistości i zacząć ją tak kształtować, by jemu, rodzinie, bliskim, później i dalszym, żyć było łatwiej. Należy przy tym pamiętać, aby stopniowe uzyskiwanie poczucia pewności materialnej nie odbywało się kosztem drugich, było zgodne z naczelnymi zasadami etyki. Niezbędne będzie uaktywnienie wszystkich zmysłów organizatorskich — tłumionych przez lata — i o d d o l n i e, zaczynając od siebie, grupy znajomych, przez środowisko zawodowe, społeczne u r u c h a m i a ć mechanizmy społeczeństwa obywatelskiego kształtującego swoje warunki egzystencjalne podług swojej woli. To jest imperatyw wynikający z potrzeby przetrwania i zdaje się jedyny do zaproponowania dzisiaj. Droga do normalności (a może i dobrobytu) jest długa i trudna — ale j e s t.

Rząd Tadeusza Mazowieckiego będzie pierwszym, który powinien sprzyjać kształtowaniu rzeczywistości polskiej według woli narodu. Dlatego należy mu dać kredyt zaufania i wspomóc obywatelską aktywnością i cierpliwością.

j.k.

APEL

Wybór Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko Premiera radykalnie zmienia sytuację polityczną w Polsce. Osoba Premiera budzi nadzieje, że sformułowany przez niego Rząd przeprowadzi rzeczywiste, a nie pozorowane reformy. Wdrożenie ich wymaga jednak czasu. Rząd Mazowieckiego potrzebuje naszego poparcia, spokoju, cierpliwości. Podejmowane obecnie w całym kraju strajki — mimo iż z punktu widzenia poziomu życia uzasadnione — stanowią poważną przeszkodę dla reform.

Dlatego też zwracamy się z apelem o powstrzymanie spirali żądań płacowych, niejednokrotnie nie uwzględniających finansowej sytuacji przedsiębiorstwa.

Apelujemy także o powstrzymanie się od wszelkich akcji strajkowych. Akcje te w chwili obecnej noszą wszelkie znamiona prowokacji wymierzonej przeciw „solidarnościowemu" rządowi.

Regionalna Komisja Wykonawcza
NSZZ „Solidarność"
w Rzeszowie

NIE MA JUŻ ODWROTU

Trzeba zdać sobie sprawę, że nowy gabinet i nowy premier staną w obliczu niepopularnych decyzji, które trzeba będzie podejmować wbrew protestom społecznym. Być może trzeba będzie dokonać wymiany pieniędzy — kosztem i tak już tragicznej, niskiej stopy życiowej. Być może przyjdzie tłumić strajki. Może też okazać się, że nowa ekipa rządząca nie ma realistycznej koncepcji uporania się z węzłem gordyjskim społeczno-ekonomicznych problemów narosłych w ostatnich dziesiątkach lat.

Nowy rząd po krótkim okresie społecznego entuzjazmu będzie wystawiony na ataki ze wszystkich stron; nie zdoła przecież zadowolić załóg robotniczych, rolników, przedsiębiorców, emerytów, młodego pokolenia. Lepiej nie mieć złudzeń — napięcia społeczne i wstrząsy będą trwały nadal, zapewne nawet nasilą się, a to postawi nową ekipę w obliczu dramatycznego pytania: czy użyć siły dla spacyfikowania buntującego się społeczeństwa?

Pokojowe przejęcie władzy z rąk komunistów jest scenariuszem zbyt pięknym, aby można było weń uwierzyć. Partia komunistyczna z całą pewnością nie skapituluje i wykorzysta wszystkie okazje, by jątrzyć, prowokować, pogłębiać chaos i rozprzężenie. Będzie miała aż nadto sposobności, by skutecznie przeciwstawiać się próbom normalizacji stosunków w Polsce. Objęcie kilkunastu czy kilkudziesięciu kluczowych stanowisk w Warszawie nie likwiduje przecież pajęczej sieci nomenklatury rządzącej województwami, przedsiębiorstwami, gminami, wymiarem sprawiedliwości, propagandą, oświatą itd. Nad nowym rządem będzie jeszcze długo wisiał miecz Demoklesa w postaci spisków i prowokacji dokonywanych przez milionową mafię utrzymanków systemu komunistycznego (...) W obliczu zagrożenia swych posad ludzie ci zrobią wszystko, by zdestabilizować sytuację i uniemożliwić poprawę. Szybka wymiana nomenklaturowej kadry jest niewykonalna choćby tylko z tej przyczyny, że opozycji brak jest ludzi, którzy mogliby zająć wakujące posady. (...) Decyzja wejścia Solidarności do rządu, który zresztą przez jakiś czas będzie rządem koalicyjnym, ze współudziałem komunistów — oznacza

jakościową zmianę w skali całego bloku komunistycznego. Polska jest pierwszym krajem, który podjął próbę ewolucyjnego, parlamentarnego i pokojowego demontażu systemu zaprojektowanego jeszcze przez Stalina. Nikt nie umie przewidzieć, czy eksperyment ten ma w ogóle szanse powodzenia, czy też okaże się tylko kolejną iluzją, mogącą przynieść w efekcie gruntowne zużycie autorytetu solidarnościowej opozycji i jeszcze głębsze pogrążenie się kraju w chaosie. Wydaje się, że jedyną nadzieją sukcesu jest teraz pośpiech w tworzeniu nowej demokratycznej struktury państwa.

Skoro już zdecydowaliśmy się przekroczyć Rubikon, powinniśmy utrzymać się w ofensywie. (...) Nie pora teraz na ostrożne kunktatorstwo — szansę zwycięstwa dają tylko odważne, głęboko sięgające reformy ekonomiczne i polityczne. Mamy niewiele czasu na wprowadzenie nieodwracalnych zmian w systemie ekonomicznym i na zbudowanie nowego wielopartyjnego porządku demokratycznego, który powinien zastąpić dawny spróchniały model. O wszystkim rozstrzygnie czas — za niewiele miesięcy, może nawet tygodni, komuniści otrząsną się z nastrojów klęski i spróbują przejąć inicjatywę.

JÓZEF GOLONKA
PWA — Mazowsze

JEDYNE WYJSCIE — KAPITALIZM

(...) Ustępujący aparat, choć wcale do tego nie zmierza, ciągle jest jeszcze w stanie zrobić piekło na ziemi, jeśli zobaczy przed sobą taką perspektywę, jaką jego poprzednicy zgotowali ongiś swym przeciwnikom i tym, którzy zostali uznani za przeciwników. Można, rzecz jasna, pieścić w sercach własną wizję sprawiedliwości dziejowej, w imię której zostały popełnione największe zbrodnie w dziejach ludzkości. Ale w naszym przypadku wpędzenie kraju w tego rodzaju otchłań byłoby jeszcze do tego niewybaczalną głupotą.

Krakanie w momencie, bądź co bądź, kolosalnego sukcesu jest może rzeczą mało stosowną, ale my już nie mamy czasu na nawet przelotny triumf. Jeśli upadek gospodarczy będzie trwał w podobny jak dotąd sposób jeszcze parę tygodni, wówczas „gniew ludu" zacznie się stawać główną siłą sprawczą wydarzeń. Społeczeństwo już wie, że nie ma co czekać na cudowną poprawę. Już rozumie, że trzeba ryzykować, bo opiekuńczość socjalizmu staje się fikcją. Ale musi ono zobaczyć, że c o ś się robi, że c o ś się naprawdę zmienia i to tak, że nikomu nie trzeba wyliczać ani tłumaczyć co rząd uczynił. A to coś to już tylko zmiana ustroju gospodarczo-społecznego z socjalizmu na kapitalizm. Jakby to strasznie nie brzmiało nawet dla wielu z nas.

ERNEST SKALSKI
(PWA — Mazowsze)

A P E L

Komitet Obywatelski „S" Ziemi Kolbuszowskiej apeluje do dyrektorów, kierowników wszystkich jednostek działających na terenie Gminy i Miasta Kolbuszowa o:

— uwzględnianie opinii załóg w podejmowanych decyzjach,

— dbanie o właściwe stosunki międzyludzkie w podległych zakładach,

— poszanowanie godności osobistej pracownika i jego prawa do wyrażania własnych poglądów.

KTO KOGO STRASZY?

W gremiach zwolenników władzy komunistycznej, dyrektorskich i kierowniczych pojawiają się sensacyjne opowieści o tym, jak nowa „nomenklatura" będzie ich („wiernych") usuwać. W opowieściach jest mroczno i krwawo. Robią wrażenie. I o to właśnie chodzi ich autorom, chcącym jak najdłużej zatrzymać przy sobie tych, których kiedyś mocą „partyjnego błogosławieństwa" posadzili na kierowniczym stołku. Boją się sami, więc straszą innych. Zawsze to pewniej w kupie. Brr...

PAMIĘTAJMY

1. Najtrudniejsze dla narodu chwile dopiero nadchodzą.
2. Wyrzeczenia i cierpliwość są niezbędne, aby uporządkować gospodarkę narodową.
3. Wyjście „na ulicę" niezadowolonego społeczeństwa, otwarte konflikty między grupami zawodowymi i społecznymi — podsycane przez ludzi nie godzących się z utratą władzy — są równoznaczne **narodowemu samobójstwu.**
4. Jeśli człowiek musi wybierać między śmiercią a życiem — człowiek normalny wybiera życie. Cierpi — jeśli jest potrzeba — bo wierzy, że będzie jeszcze żył normalnie.

„Naszą największą siłą jest wiara. Strzeżcie jej. Wzmacniajcie ją."

J. PIŁSUDSKI, 1919

ZE WSKAZAŃ BISKUPA ROMANA ANDRZEJEWSKIEGO

(...) Budżet niejednej rodziny nakazywać będzie skrupulatne określenie wydatków, wyrzeczenie się nawet wielu rzeczy godziwych (nie mówiąc już o alkoholu i papierosach), skromne urządzanie przyjęć rodzinnych i okolicznościowych, poszanowanie bielizny i ubrań, dbałość o narzędzia, sprzęt i książki, cześć dla każdej okruszyny chleba, owoców i lekarstw — zarówno w wymiarze osobistym i rodzinnym, jak również publicznym i społecznym.

(...) Wszyscy stajemy wobec sytuacji, w której zdawać będziemy egzamin z naszej wiary, kultury i człowieczeństwa. Niech nasze piękne cechy narodowe ujawnią się dziś tak, jak w Powstaniu Warszawskim, czy innych chlubnych okresach historii (...).

PRZYPOMINAMY

Wszystkie powstałe struktury NSZZ „Solidarność" powinny zarejestrować się w Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" w Rzeszowie, ul. Zygmuntowska 9.

DYŻURY PRAWNIKÓW

(Biuro Regionalnej Komisji Wykonawczej, Rzeszów, ul. Zygmuntowska 9)

Poniedziałek	12.00—16.00	E. Markowicz (Prawo pracy)
Wtorek	16.00—17.00	M. Czapka (Prawo cywilne, karne)
Środa	15.00—17.00	R. Zarębski (Prawo cywilne, karne)
Czwartek	16.30—17.30	J. Kuźniar (Prawo pracy)
Piątek	14.00—17.00	J. Rejman (Porady wszystkie)

DYZURY przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego „S" Ziemi Kolbuszowskiej — każdy piątek (16.00—18.00), sala katechetyczna w Kolbuszowej.

Wydawca „**NIWY**": Komitet Obywatelski „S" Ziemi Kolbuszowskiej,
36-100 Kolbuszowa, skrytka pocztowa 37

B I U L E T Y N I N F O R M A C Y J N Y
"A R M I I K R A J O W E J"

Dodatek specjalny " N I W Y " Nr 1

Pismo KO "S" Ziemi Kolbuszowskiej Wrzesień 1989 ro.

Przysięga żołnierzy Armii Krajowej !

"W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętrzej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę rękę na ten święty Krzyż, znak męki i zbawienia i przysięgam: być wiernym Ojczyźnie mojej Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary z mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało."

"Przyjmuję Cię w szeregi Armii Krajowej walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w ręku. Zwycięstwo będ zie Twoją nagrodą. Zdrada karana będzie śmiercią."

Od Muzeum do Rzemiosła - Po okresie deszczu wykonać burzę.

Przekazać w dół! Wykonać Akcję "B" - W deserze, kefirze, mleku, twarogu i rozbratlu.

M a j o r P Ł U G

III/17. pp odtwarza się w D.

IV/17. pp odtwarza się w K.

Oba baony w czasie odtwarzania podlegają d-cy pułku.

Z posiadanych nadwyżek tworzyć następne, kolejne baony zapasowe.

"Grzmot"

Rozkaz ten powoływał IV Batalion Ziemi Kolbuszowskiej 17-go Pułku Piechoty AK w Rzeszowie do wyzwolenia ziem powiatu kolbuszowskiedo spod okupacji niemieckiej, pod dowództwem kapitana "Boryny".

Obwód Z.W.Z. - AK - powiat kolbuszowski o kryptonimie "Kefir" 40 K "113" - powstał we wrześniu 1940 roku. Pierwszym dowódcą i organizatorem był porucznik Józef Wiśniewski pseudonim "Osa", a po lipcu 1942 roku kapitan Józef Rządzki pseudonim "Boryna",

"Konar" oraz znany pod innym nazwiskiem jako Józef Kardyszewski. W szczytowym okresie AK i BCH powiatu kolbuszowskiego liczyło ponad 3.000 osób w kospiracji, z czego poległo 80 osób w walce z Niemcami oraz 200 osób w okresie stalinowskim. Zginął wtedy najcenniejszy kwiat młodzieży kolbuszowskiej.

Struktura obwodu

Sokołów miasto - kryptonim "Sosna I" - dowódca: Franciszek Tupaj, pseudonim "Kalina"; placówka Sokołów-wieś - kryptonim "Sosna II" - komendant por. Józef Guzienda, pseudonim "Pszczoła".
Placówka Raniżów - kryptonim "Rebus" - komendant por. Henryk Noga, pseudonim "Żbik".
Placówka Kolbuszowa Dolna - kryptonim "Dolina" - komendant - por. Wojciech Maciąg, pseudonim "Znicz".
Placówka Kolbuszowa Górna - kryptonim "Góra" - komendant por. Lykus, pseudonim "Sokół".
Placówka Majdan Królewski - bez kryptonimu - komendant por. Władysław Wiśniewski, pseudonim "Chruściel".
Placówka Cmolas - kryptonim "Czeremcha" - dowódca - por. Antoni Magda, pseudonim "Piętak".

Dowódcy

Kpt. Józef Rządzki, pseudonim "Boryna" - dowódca Obwodu,
Por. Władysław Nazimek, pseudonim "Drzazga", kpt. Ludomir Frankiewicz, pseudonim "Mnich" - zastępcy dowódcy,
Adiutant pełniący również obowiązki oficera łączności: ppor. Józef Batory, pseudonim "Argus" - zamordowany w 1954 roku w Warszawie
Oficer szkoleniowy: por. Czesław Cieślik, pseudonim "Agawa",
Oficer wywiadu: por. Władysław Nazimek, pseudonim "Drzazga",
Kwatermistrz: M. Fiszer, pseudonim "Las",
Oficerowie dywersji: ppor. Jan i Piotr,
Dowódca plutonu Dywersji: Jan Rożek, pseudonim "Sawa", zamordowany w 1944 roku przez NKWD,
Kierownik Biura Propagandy i Informacji: por. cw. Michał Mokrzycki, pseudonim "Bartnik",
Lekarz Obwodu ppor. sanitarny Juliusz Własnowolski, pseudonim "Trzaska",
Ref. bezpieczeństwa: W. Wąsowicz, pseudonim "Góral,
Komendant WSK: Natalia Babkówna, pseudonim "Frania",
Delegat Rządu na Obwód Kolbuszowski i komendant WSOP: rotmistrz Jerzy Tyszkiewicz, pseudonim "Koral",
Kapelan: Ks. Władysław Smoleń, pseudonim "Tylka".

Najważniejsze akcje

Walka o utrzymanie obozu warownego w Porębach Kupieńskich przez 14 dni, bitwa w Przedborzu, walka o miasto Kolbuszowa, likwidacja Halickiego - największego kata Kolbuszowej, pomoc w rozpracowaniu tajemnicy Blizny, pięcioletnia walka z okupantem i wspieranie zniewolonej ludności cywilnej.

Wyposażenie

Obwód posiadał radiostację i broń pochodzącą z wojny obronnej 1939 roku, ze zrzutu z 6 i 7 lipca 1944 roku w Kłapówce oraz zdobyczną po wrogu.

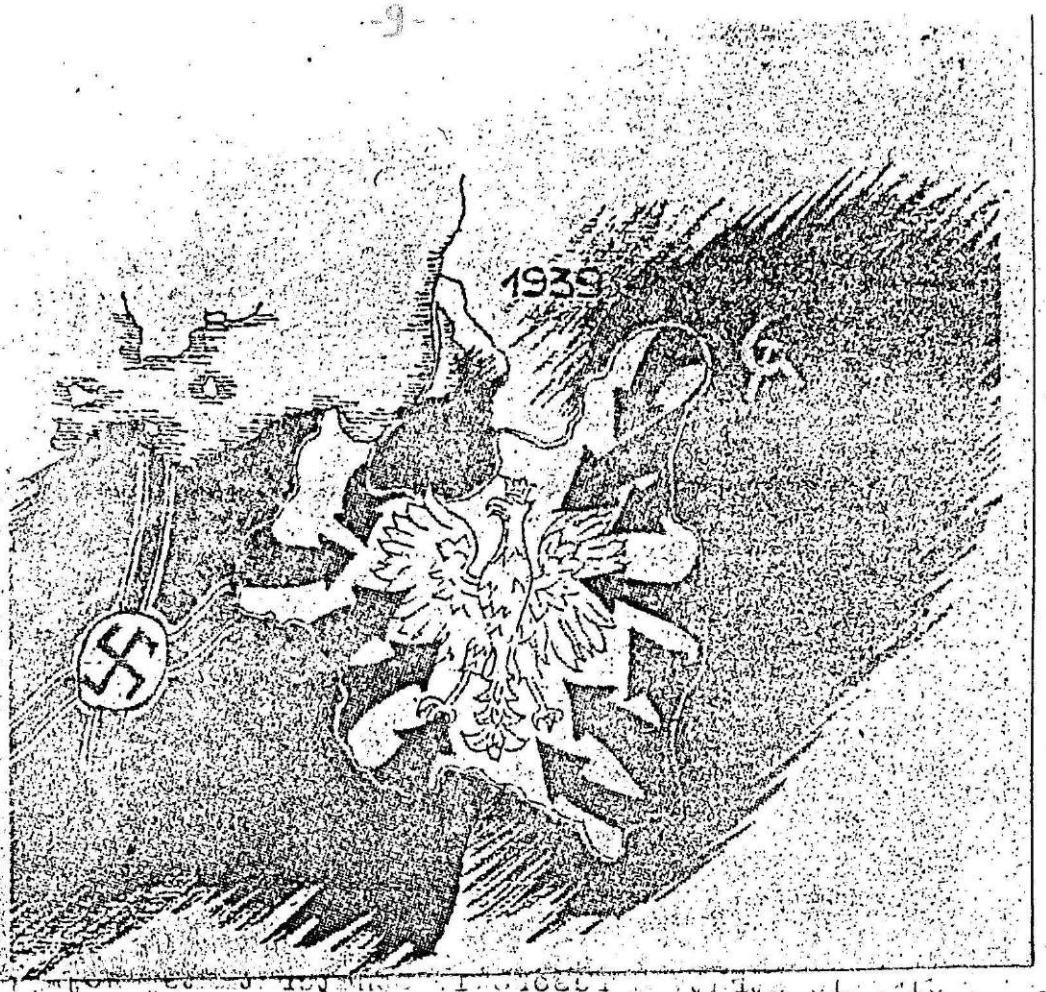

EFEKT 17-go WRZEŚNIA 1939 r.

"... Napadł na nas wróg półdziki,
Baszkir, Tungus, Tatar,
Lecz Piłsudski dał mu wnyki,
Tągo łba mu natarł."

or - ot

23-go sierpnia 1939 roku dwa ościenne kraje przygotowały dla Rzeczypospolitej straszliwy cios, zawarły tajny pakt, który przewidywał aneksję Litwy przez Niemcy, zaś Łotwy, Estonii i Besarabii przez ZSRR, a także ustaliły granicę państw na Pisie, Narwi, Sanie i Wiśle. Niemcy proponowyły Węgrom i Litwie agresję na Polskę, ale te kraje odmówiły. Nie mógł odmwić tylko najsprawiedliwszy z sąsiadów - Stalinowski ZSRR.
1 września 1939 roku wybuchła wojna. Szef sztabu Luftwafe prosił dowództwo radzieckie, aby radiostacja Mińsk nadawała sygnały między programami, by można było lepiej kierować nalotami na polskie miasta. Prośbę chętnie spełniono.
7 września 1939 r. rząd radziecki powołał na ćwiczenia rezerwistów i przygotował do działań dwa fronty: białoruski i ukraiński. Ciekawostką jest, że w skład rady wojennej frontu ukraińskiego wszedł Nikita Chruszczow, późniejszy Pierwszy Sekretarz Komunistycznej Partii ZSRR. W sumie Armia Radziecka przygotowała do działań z Polską 24 dywizje piechoty, 9 brygad czołgów oraz 15 dywizji kawalerii, co daje około pół miliona żołnierzy i 800 czołgów.
Agresję wróg rozpoczął 17 września 1939 roku w godzinach rannych.

Rankiem nieliczne oddziały KOP-u zaczęły stawiać opór cofając się na zachód i bijąc się twardo z otaczającym go wrogiem - wojskiem robotniczo-chłopskiej armii kraju, który dla świata m uchodzić za biblijny raj. Rozrzucono ulotki nawołujące do rozbrajania polskich oddziałów, do mordowania bezbronnej ludności na postojach.
Oto treść jednej z ulotek: "/.../ Żołnierze! Co pozostało wam? O co i z kim walczycie? Dla kogo narażacie życie?... Oficerowie pędzą was na bezsęsowną rzeź. Oni nienawidzą was i waszych rodzin. To oni rozstrzelali waszych delegatów, których posłaliście z propozycją poddania się. Nie wierzcie swoim oficerom. Oficerowie i generałowie są waszymi wrogami, chcą oni waszej śmierci.
Żołnierze! Bijcie oficerów i generałów. Nie podporządkowujcie się rozkazom waszych generałów. Pędźcie ich z waszej ziemi. Przechodźcie śmiało do nas/.../".

Niszczenie majątku państwowego i prywatnego było codziennością. Niektóre narodowości, zwłaszcza Ukraińcy i Żydzi zamieszkujący kresy Rzeczypospolitej Polskiej, witali Rosjan chlebem i sol uroczystymi akademiami i bramami. Za parę miesięcy ci sami ludzie modlili się o powrót do Rzeczypospolitej. Nie było bram i akademii; były za to łagry i niezliczone wagony jadące na Sybir, były więzienia, Kuropatwy, Derkacze i inne miejsca straceń.
Wojsko jednak walczyło dalej, walczył Wołyń, Grodno i cała Wileńszczyzna. Doskonale wyprowadził wojsko z kresów, zadając ciężkie straty agresorowi, bohater tamtej wojny, dowódca KOP-u, gen. Wilhelm Orlik- Rückemann. Ostatnią zwycięską bitwę stoczył pod Szackiem, gdzie połączył się z samodzielną grupą operacyjną "Polesie" gen. Kleberga, który też zawzięcie walczył z Armią Radziecką i wycofał się na Włodawę.
Walecznie stanęła do wojny, zmęczona już trzema tygodniami polskiego września, kawaleria polska. Kawalerzyści gen. Władysł Andersa walczyło ciężko i uległo przeważającemu wrogowi pod Sudkowicami, gdzie bohatersko wsławiła się reszta kawalerii konnej zgrupowana w 9 DAK-u, która zniszczyła kilkadziesiąt czołgów i wozów pancernych. Gen. Anders za taką postawę swoich żołnierzy zapłacił ciężkim więzieniem w Łubiankach w Moskwie, skazany miał być za czynną napaść na bezbronną Armię Radziecką.
Bywały też wypadki rozstrzeliwania żołnierzy i oficerów na miejscu walk. Najwymowniejszym tego przykładem jest napaść żołnierzy radzieckich na samochód wiozący gen. Józefa-Konstantego Olszynę-Wilczyńskiego w Sapockinach pod Grodnem, gdzie perfidnie zamordowano Go strzałem w tył głowy.
Ogniem i mieczem niszczono polski dorobek kulturowy, palono polskie książki i archiwa. Napaść przypominała inwazję Dżingis-Hana.
Tak nad kresy nadeszła noc okupacji. Armia Radziecka wzięła do niewoli 200 tyś. żołnierzy i oficerów, zdobyła 380 dział, 120 samolotów, 1400 karabinów maszynowych oraz wszystkie rezerwy mogące służyć do walki z Niemcami. Radiostacje radzieckie przez cały czas nadawały pozycje cofających się wojsk polskich oficerom niemieckim w celu szybszego i skuteczniejszego zwalczania przeciwnika.

Związek Radziecki nie dotrzymał żadnych umów kapitulacyjnych. Przykładem niech będzie historia obrońców Lwowa. Gen. Władysław Lagner zawarł umowę i oddał miasto Rosjanom w zamian za zachowanie wolności obrońców. Rosjanie złamali umowę, aresztowali wszystkich żołnierzy łącznie z dowódcą i wywieźli do obozu. Przykładem stosunku ZSRR do Polski i Polaków jest wypowiedź Wieczysława Mołotowa z 31 października 1939 roku:

"Wystarczyło krótkiego uderzenia w Polskę od strony najpierw armii niemieckiej, a potem Armii Czerwonej, ażeby nic nie zostało z tego poronionego płodu traktatu wersalskiego".

Słowa te były podobne do słów Hitlera:

"Jeden z najbardziej niezdrowych tworów Wersalu został unicestwiony".

Agresja ta była jednym z etapów tzw. rewolucji światowej. Czytaj w podtekście: zniszczenie, głód, i nieposzanowanie wszystkich ludzkich praw, a w szczególnosci prawa narodu do stanowienia o swoim losie.

Kresy wschodnie straciły podczas okupacji radzieckiej od 1939 roku podad 2 miliony ludzi. Na zajętych terenach władze radzieckie, najpierw wojskowe potem cywilne, zarządziły 6 października 1939 roku referendum o przynależności do tych terenów. Wybrano 2400 delegatów, byli to nieliczni komuniści i oficerowie radzieccy. Podzieleni byli na dwa zgrupowania, jedno we Lwowie dla tzw. Zachodnie Ukrainy / lwowskie, wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie / i drugie w Białymstoku / wileńskie, białostockie, nowogródzkie i poleskie/. Oba zgromadzenia jednogłośnie i spontanicznie wysłały prośbę o przyjęcie ich w skład narodów Związku Radzieckiego.
Moskiewska Rada Najwyzsza 2 listopada 1939 roku uznała dekret o przyłączeniu tych terenów do Ukraińskiej i Białoruskiej Republiki Radzieckiej.
W tym samym akcie nadano tzw. obywatelstwo radzieckie osobom, które na wieki przysięgły wierność Rzeczypospolitej Polskiej, nikt też nie dochodził sposobu przeprowadzenia wyborów. Język polski został zastępiony niby to językami narodowami, a w rzeczywistości językiem rasyjskim. W ten sposób władze radzieckie sankcjonowały zbrodnie na suwerennym Państwie, Narodzie, Religii, Kulturze, Państwie, które przez całe 1000 lecie walczyło o swoją niezależność. Naród polski nigdy nie uznał tego paktu. Walczono też cały czas z polskością.
Przykładem tego jest umowa Berii z Hitlerem w celu likwidacji polskiego ruchu oporu, przykładem jest też Umowa spisana przez Komisję NKWD z Gestapo, a skopiowana przez wywiad Z.W.Z.
/.../ W marcu 1940 roku sztab mój otrzymał wiadomość, że do Krakowa przybyła specjalna komisja NKWD, aby uzgodnić z Gestapo wspólne działanie przeciwko polskiemu ruchowi podziemnemu. NKWD już sobie z tego zdawało sprawę, że polski ruch zbrojny jest scentralizowany i że działa w całej Polsce pod dowództwem jednego sztabu głównego. Narady w Krakowie trwały kilka tygodni. Dostarczano mi nawet czasem sprawozdania z tych zebrań, nazwiska uczestników i adresy."

Efektem 17 września jest deportacja ludności polskiej oraz innych narodowości zamieszkujące te tereny z kresów wschodnich. Wywieziono ponad półtora miliona ludzi, z tego zmarło z powodu chorób, zimna kilkaset tysięcy, do tego dochodzą ofiary łagrów w okręgu Kołymy i innych stalinowskich fabryk śmierci.
Ludność tych terenów mordowana była w więzieniach; lwowskie Brygitki i Zamarstynów naliczyły 8 tyś. ofiar. W Berezweczu wymordowano podczas ucieczki 4 tyś. ofiar, przeważnie kobiet i dzieci. Ewakuacje z więzień podczas wojny radziecko-niemieckiej przypominały hitlerowskie marsze śmierci. Świadczą o tym groby ludzi wymordowanych w okolicach Mińska ogniem karabinów maszynowych. Do tego doliczyć trzeba ofiary Konar, Wilejki, Brześcia, Pińska, Prowiniszek, podobnych miejsc na całych kresach wschodnich. Tragicznym dopiskiem do tej listy jest los polskich oficerów, więźniów Kozielska, wymordowanych bestialsko w Katyniu, gdzie uległa eksterminacji podstawa polskiej inteligencji. Straty narodowe potęguje jeszcze zbrodnia na żołnierzach przeważnie Armii Krajowej. W latach 1942-46 byli oni skrytobójczo mordowani i zwalczani przez partyzantkę radziecką, aresztowani podczas ujawnienia i wywożeni na Sybir. Część żołnierzy, którzy tworzyliby podstawy ideowe odbudowującego się Państwa, została wymordowana w miejscach masowej kaźni / Turza, Otwock i wielu innych/.
Pomoc NKWD była jeszcze szersza; w powojennej Polsce stworzyła instytucję mogącą konkurować chyba tylko z Gestapo. Było to osławione Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego dowodzone przez zruszczonego gen. Radkiewicza. Pracownicy tego ministerstwa opanowali podstawy i organizację bytu państwowego na kilkadziesiąt lat.
A obywatel Przenajświętrzej Rzeczypospolitej walczył i ginął. Walczył w roku 1939, 1945, 1956, na kresach wschodnich o wolność i godność Narodu, podczas gdy jego przywódcy jednym podpisem decydowali o jego losie. Walczył wreszcie w 1968, 1970, 1980, aby Polska była Polską!!!

"A po tych co polegli została pamięć w Narodzie,
która nigdy nie zginie i biały Krzyż,
pod którym nie wiadomo, kto leży dziś."

Komitet Obywatelski "S"
Ziemi Kolbuszowskiej w Kolbuszowej

Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej
Obwód "Kefir" powiatu kolbuszowskiego
w Kolbuszowej

Związek Sybiraków i Związek Prześladowanych
przez stalinizm